Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II | Warszawa, dnia 7 marca 1930 roku | Nr. 10

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

TREŚĆ NUMERU:

Rok II Warszawa, dnia 7 marca 1930 roku Nr. 10

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

TADEUSZ KŁOS.

EKSPORT BEKONÓW W ROKU 1929

Z upoważnienia Pana Roberta Drewsa, dyrektora firmy „Bacon Export - Gniezno" w Bydgoszczy, pozwalam sobie podać kilka uwag, dotyczących działalności polskiego przemysłu bekonowego w r. 1929.

Wychodząc z założenia, że należyty rozwój eksportu bekonów jest w ścisłej zależności od: a) rodzaju oraz ilości znajdującego się w Polsce surowca; b) możliwości zbytu w Anglji; c) zagadnień technicznych i finansowych, musimy skonstatować, że stan rynku krajowego w roku 1929 z rozmaitych powodów był niezadawalający. Choroby, jak również wielkie mrozy w miesiącach lutym i marcu 1929 roku spowodowały wielkie przerzedzenie stanu świń, tak, że już w połowie roku 1929 podaż trzody była słaba, a pod koniec roku zupełnie niewystarczająca.*)

Możliwości i warunki na rynku zbytu kształtowały się natomiast dla nas zadawalniająco. Dowozy bekonów z Ameryki i Kanady były w dalszym ciągu małe, tak, że bekon kontynentalny mógł być sprzedawany korzystnie. Przegląd sytuacji rynku angielskiego w ostatnich latach, daje następujące zestawienie:

Import angielski:

Rok	Danja	U. S. A.	Kanada	Irlandja	Inne kraje	Ogółem
1925	3.738.834	1.490.394	1.266.861	461.548	528.983	7.486.620
1926	3.641.578	1.189.112	863.493	434.112	1.342.983	7.471.278
1927	5.081.610	641.344	503.084	450.885	1.792.208	8.469.131
1928	5.367.395	537.744	306.695	554.666	2.071.034	8.837.634
1929 od 1/1 do 30/9	3.642.194	516.299	149.887	352.208	1.541.609	6.202.197

Procentowo brały udział w imporcie angielskim następujące kraje:

Rok	Danja	U. S. A.	Kanada	Irlandja	Inne kraje	Ogółem
1925	50 %	20 %	16,9%	6,1%	7 %	100%
1926	48,7%	16 %	11,5%	1,8%	18 %	100%
1927	60 %	7,5%	5,9%	5,4%	21,2%	100%
1928	60,7%	6,1%	3,5%	6,3%	23,4%	100%
1929 od 1/1 do 30/9	58,7%	8,3%	2,4%	5,7%	24,9%	100%

*) Nadto ostatni spis, przeprowadzony przez Główny Urząd Statystyczny w roku 1929, wykazał stan świń o ca 1.400.000 mniejszy niż w 1927 roku.

Ponieważ w rubryce „inne kraje" mieści się Polska, Holandja, Szwecja, Rosja, kraje nadbałtyckie i t.d., podaję poniżej wysokość udziału, jaki wzięła Polska w imporcie angielskim:

Rok	Ogólna ilość importu angielskiego: Cwt.	Z tego pochodzenia polskiego: Cwt.	Lub w %
1925	7.486.620	2.400	0,01%
1926	7.471.278	180.249	2,4 %
1927	8.469.131	116.648	1,4 %
1928	8.837.634	118.416	1,3 %
od 1/1 do 30/9 29 r.	6.202.197	226.457	3,7 %

Widzimy więc, że polski udział w ogólnym imporcie angielskim podwyższył się w porównaniu z rokiem 1928 z 1.3% na 3,7% w roku 1929. Taką samą poprawę można stwierdzić na polskim rynku, co wykazują następujące cyfry:

Z Polski eksportowano:

Rok	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Razem
1928	106.610	910.033	560.334	1.576.077
1929	267.100	527.908	462.388	1.257.396

Z powyższego zestawienia wynika, że eksport z Polski do Anglji, Austrji i Czechosłowacji rozdziela się procentowo, jak następuje:

Rok:	Anglja:	Austrja:	Czechosłowacja:	Razem:
1928	6,7%	57,7%	35,6%	100%
1929	21,3%	31,9%	36,8%	100%

Widzimy, że ogólny eksport 1929 roku jest o 20% niższy, aniżeli eksport w 1928 roku, natomiast udział eksportu bekonów w ogólnym wywozie podwyższył się potrójnie i to w równej mierze z polskim udziałem w ogólnym imporcie angielskim.

Rok 1929 przyniósł więc pocieszające zwiększenie ilości wywiezionych produktów, niestety, jednak żadnego polepszenia pod względem jakościowym. Na giełdzie londyńskiej notuje się polski towar niżej, aniżeli np. bekony z Estonji i Łotwy, korzystniejsze ceny uzyskuje się tylko w porównaniu z rosyjskiemi produkta-

mi. Wytłómaczenia tego stanu rzeczy należy szukać w tem, że dotąd nie została przeprowadzona ogólna standaryzacja eksportu bekonów, wobec czego nie możemy dostarczyć gwarancji naszemu rynkowi zbytu, że eksportowany towar będzie zupełnie równomierny pod względem jakościowym i ilościowym. Rząd, wprowadzając na początku 1929 roku system zwrotu cła, za co należy się mu najgorętsze uznanie, uzależnił korzystanie z premij wywozowych od wywiezienia obowiązkowego kontyngentu przez poszczególne firmy. Przez ten system uzyskano ciągłość i powiększenie ilości wywozu, ale jakościowo produkty nie polepszyły się. W ciągu 1929 roku powstało żywe zainteresowanie się przemysłem bekonowym, otworzono bowiem 6 nowych bekoniarń. Zainteresowanie produkcji i eksportu powstało dzięki powyżej wymienionym premjom, lecz, niestety, większość tych fabryk nie posiadała i nie posiada dotąd potrzebnych całkowitych urządzeń. Taki stan stosunków jest godny pożałowania, gdyż fabryki nowopowstałe wytwarzając produkty często złej jakości, obniżają w ten sposób ceny produktów innych fabryk polskich, posiadających pełne doświadczenie i znajomość rynku zbytu, dzięki czemu ich produkty nie ustępują co do jakości nawet bekonom duńskim. W ten sposób cały polski przemysł bekonowy ponosi często dotkliwe straty.

Faktem jest, nie ulegającym wątpliwości, że rolnictwo polskie jest i będzie zmuszone traktować Anglję jako niemal najpoważniejszy rynek zbytu, nawet wówczas, gdy umowa handlowa z Niemcami dojdzie do skutku, gdyż Niemcy nie będą w możności i nie zgodzą się na całkowity odbiór zbywających w Polsce świń. Pojemność rynków zbytu angielskiego i niemieckiego wykazuje następujące zestawienie:

Ogólna ilość wwozu Niemiec:

Rok:	świnie żywe szt.	mięso wieprzowe i słonina ctr. podw.
1928	70.078	183.309
1/I—30/9.29.	73.778	153.607

Ogólna ilość wwozu Anglji:

Rok:	Bekonów Cwt.	Szynek Cwt.
1928	8.837.634	950.339
1/I—30/9.1929	6.202.197	(narazie ilość nieznana)

Z powyższego zestawienia widzimy, że Anglja importowała w 1928 roku około 5.000.000 ctr. podw. bekonów i szynek, podczas gdy import mięsa wieprzowego do Niemiec wynosił w tym samym czasie tylko około 250.000 ctr. podw., t. zn. tylko około 5 proc. angielskiego importu. W ciągu 1929 roku żadna znaczniejsza zmiana w tem ustosunkowaniu nie zaszła.

Traktat handlowy z Niemcami może nam nadto umożliwić tranzyt a wówczas można będzie skierowywać nasze transporty bitych świń wprost przez Niemcy do Francji, a nie jak dotąd drogą okrężną przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję. Rozpatrzmy teraz oba te rynki pod względem niektórych możliwych utrudnień eksportowych.

Rynek niemiecki jest chroniony przez wysokie cło wwozowe, tak samo rynek francuski. Na obu rynkach jest dozwolony dowóz tylko trzody bitej, wobec czego mogą powstać te same trudności weterynaryjne, jak na rynku austrjackim. W przeciwieństwie do tego rynek angielski nie stawiał dotąd absolutnie żadnych przeszkód natury weterynaryjnej, a prócz tego nie pobiera żadnego cła wwozowego.

O ile pragniemy, żeby w roku 1930 nastąpiła poprawa stosunków eksportowych do Anglji, musimy starać się koniecznie o przedsięwzięce następujących środków zaradczych: a) możliwie jaknajwcześniej wprowadzić ogólne zasady standaryzacyjne do przemysłu bekonowego, co na szczęście już nastąpiło dnia 1 marca b. r.; b) zapewnić ścisłą współpracę pomiędzy rolnictwem, a eksporterami, wzgl. pomiędzy Syndykatem Polskich Eksporterów Trzody i Bydła a Polskim Związkiem Bekonowym; c) wprowadzić ścisłą kontrolę na rynku angielskim.

Prócz powyższych środków jest również pożądanem, aby eksport do Francji nie uzyskiwał wyższych premij, aniżeli eksport do Anglji. Francja wymaga — jak wiadomo — takich samych świń, jak Anglja, wobec czego eksport do Anglji mógłby być narażony na przerwę, a może nawet całkowity zanik, gdyby wskutek wyższej premji wywozowej do Francji, towar, który dotąd wysyłano do Anglji, był wywożony do Francji.

Wielką korzyść przyniosłoby porozumienie pomiędzy eksporterami trzody żywej do Austrji i Czechosłowacji z jednej strony a eksporterami bekonów z drugiej strony. Pomiędzy obiema grupami panowała w ciągu całego roku zacięta walka konkurencyjna i napewno nie było ani jednego tygodnia w roku, w którymby jedna partja pracowała bez straty. Był naprzykład taki okres, w ubiegłym roku, kiedy ceny w Austrji były wyższe, aniżeli w Anglji, co spowodowało, że eksporterzy bekonów byli zmuszeni płacić wyższe ceny, aniżeli powinni byli płacić w stosunku do sytuacji na rynku angielskim. Po niejakim czasie nastąpiła znowu zwyżka cen bekonów w Anglji a równocześnie zniżka cen świń w Austrji i Czechosłowacji; wówczas eksporterzy do Austrji i Czechosłowacji zmuszeni byli płacić takie ceny, które płacili za towar żywy eksporterzy bekonów. W jednym więc wypadku ponieśli straty eksporterzy bekonów, w drugim eksporterzy do Austrji i Czechosłowacji. Ponieważ eksporterzy bekonów, chcąc wysłać obowiązujący ich kontyngent bekonów do Anglji bez względu na to, czy ceny wytrzymują kalkulację czy nie, są zmuszeni stale zakupywać surowiec, ponieśli w drugiej połowie 1929 roku poważne straty.

O ile kontrola w Anglji zostanie wprowadzona, dla większej sprawności musi być ona zupełnie niezależna finansowo tak od eksporterów bekonów, jak i od angielskich firm importowych. Byłoby bardzo pożądanem, aby biuro kontrolne równocześnie prowadziło propagandę naszego produktu w Anglji i w ten sposób forsowało konsumcję polskiego bekonu.

Nie może być również przeoczone zagadnienie, dotyczące hodowli. Chociaż w zachodniej Polsce i w pewnych obwodach Małopolski znajduje się surowiec, odpowiedni dla Anglji, to jednakże przy zakupie tegoż

w tych dzielnicach zachodzi zawsze konieczność sortowania towaru i wysyłania wysortowanego materjału do innych krajów, co właściwie nie wchodzi w zakres działalności przemysłu bekonowego — a często powoduje straty, których możnaby uniknąć przez podniesienie hodowli.

O ile odnośne organizacje działać będą wspólnemi siłami, jest rzeczą zupełnie możliwą, że w krótkim czasie bekon polski będzie notowany tak wysoko, jak obecnie bekon holenderski. Można nawet przypuszczać, że cena polskiego bekonu będzie wyższa, gdyż nasz surowiec jest nawet lepszy od holenderskiego w niektórych okolicach, ponieważ jest chudszy.**) Jeżeli holenderscy eksporterzy otrzymują obecnie wyższe ceny, aniżeli polscy producenci bekonów, to jedynie dzięki lepszej technice produkcji oraz sprawniejszej organizacji handlowej. Reasumując to wszystko, można stwierdzić, że przemysł bekonowy w Polsce, po uwzględnieniu wszystkich wyżej wymienionych uwag, t. j. przy należytej organizacji produkcji i eksportu, otrzymywałby mniejwięcej o 5 proc. wyższą cenę, aniżeli obecnie, a temsamem mógłby płacić polskiemu rolnictwu za dostarczany surowiec.

Wobec tego, tak dla polskiego rolnictwa, jak i dla polskich eksporterów bekonów byłoby bardzo pożądanem, aby Rząd Polski, prócz sprawy premij wywozowych — przez wydanie odpowiednich zarządzeń — zaradził jaknajrychlej brakom i trudnościom, z jakiemi eksporter musi stale dzisiaj się spotykać.

—:—

ŹRÓDŁA

danych cyfrowych użytych do niniejszego sprawozdania.

Dane cyfrowe dotyczące Anglji i Niemiec zaczerpnięto z danych statystycznych urzędowych.

Dane cyfrowe dotyczące Austrji i Czechosłowacji zaczerpnięto z danych statystycznych Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła.

Dane cyfrowe dotyczące eksportu bekonów zaczerpnięto z danych statystycznych Polskiego Związku Bekonowego.

**) Fakt ten potwierdzili odbiorcy kilku transportów bitych świń polskich, wysłanych do Francji, gdzie wymagana jest ta sama jakość świń, co w Anglji.

P. „VOX'OWI" Z „ILUSTROWANEGO KURJERA CODZIENNEGO" W ODPOWIEDZI

W Nr. 54 krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dn. 28 lutego b. r. ukazał się tendencyjny artykuł, omawiający dotychczasową działalność Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła specjalnie w zakresie akcji wywozowej do Austrji w r. 1929, a opierający swe wywody na podłożu artykułu zamieszczonego w tygodniku „Polska Gospodarcza" (zeszyt 6 z dn. 8-II. 1930 r.).

Mimo jasnego omówienia przez autora artykułu p. t. „Polityka rolna Austrji a polski eksport hodowlany" w „Polsce Gospodarczej" genezy t. zw. kontyngentu wywozowego trzody, narzuconego eksporterom polskim przez Austrję i jego rozwoju w ciągu 1929 r. „Ilustr. Kur. Codz.", nie opierając się na żadnym materjale statystycznym, ani rzeczowym, zinterpretował powyżej wzmiankowany artykuł zarzutami wobec Syndykatu Pol. Eksp. trzody i bydła, że tenże „nie zdał swego egzaminu w życiu praktycznem, gdyż ograniczył swój eksport ilościowo, przegrał walkę o podwyżkę cen, ustąpił miejsca konkurencji zagranicznej i na swoje dobro niema żadnej pozycji do zanotowania".

Forma, w jaką te tendencyjne zarzuty ubrano uwolniłaby nas właściwie od obowiązku zajmowania się niemi. Skoro jednak, pomijając wzgląd powyższy, decydujemy się na niepozostawienie ich bez odpowiedzi, to czynimy to nie dla celów polemicznych ani w celach obrony, lecz wyłącznie celem poinformowania tych czytelników **„Przeglądu Mięsnego"**, którzy są jednocześnie czytelnikami „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", jak **powierzchownym i nierzeczowym, wykazującym brak znajomości eksportu trzody, bydła i mięsa i jego zadań** — jest autor inkryminowanego artykułu, podpisujący się pseudonimem „Vox", który nie wiadomo cui bono, złośliwie interpretując jeden artykuł, stara się **podważyć znaczenie pracy organizacyjnej tak sfer rządowych,** jak i **kupców** oraz **organizacyj rolniczych w kierunku jaknajlepszego postawienia dziedziny eksportu tej branży dla dobra producentów i aktywnego bilansu Państwa.**

O aktywności i rezultatach pracy każdej społecznej organizacji świadczy zawsze najlepiej bilans zamknięcia rachunkowego.

My w niniejszej naszej odpowiedzi, nie wdając się w polemikę z gołosłownemi zarzutami, ograniczymy się jedynie tylko do cyfr, wykazujących rozwój eksportu tej dziedziny w roku 1929, opierając się na urzędowej statystyce (**„Polska Gospodarcza"** Nr 8 str. 341 art. „Wywóz zwierząt rzeźnych i mięsa z Polski w r. 1929 oraz „Przegląd Mięsny" Nr. 7 art p. **Pogorzelskiego**, radcy Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. t. „Nasz bilans handlowy w dziedzinie eksportu świń i produktów wieprzowych").

Jak wynika z powyższych artykułów, opartych na urzędowych zestawieniach Głównego Urzędu Statystycznego, eksport żywej trzody z Polski (Austrja i Czechosłowacja razem)

w r. 1928 wyniósł 1.279.000 szt. o wartości 208.107.000 złotych

w r. 1929 wyniósł 960.000 szt. o wartości 216.000.000 złotych

czyli, że r. 1929 przy zmniejszeniu eksportu trzody o 1/4 dał nadwyżki nad rokiem poprzednim **8 miljonów zł.**

Zjawisko to na pierwszy rzut oka niebywałe, aby przy zmniejszonej ilości można było uzyskać wyższą cenę, wytłomaczyć to sobie można tylko **wagą i ceną towaru.** O ile bowiem w r. 1928 wywożono z Polski

sztuki trzody żywej o wadze **75 kg.**, to z chwilą wprowadzenia w następnym roku przez Austrję cła przewozowego dla sztuk o wadze poniżej **110 kg.** w wysokości stawki **18 zł. kr.**, a jednocześnie zarządzenia zwalniające zupełnie od cła świnie ważące **powyżej 110 kg.** przerzuciła się również w tym kierunku i produkcja wywożonego towaru z Polski. I tak już w pierwszem półroczu 1929 r. z **229.951 szt.** przywiezionych z Polski do Wiednia **167.951 szt.** wykazało wagę do **110 kg.**, a **161,932 szt. powyżej 110 kg.** Temsamem wartość przywiezionej nierogacizny żywej z Polski do Austrji wyniosła w tym okresie czasu **38.697.000 szl.** za **229.883 szt.**, podczas gdy wartość **290,717 sz.** importowanych w pierwszem półroczu 1928 wynosiła tylko **36.098.000 szl.**, czyli, że ograniczenie ilościowe zostało **więcej niż wyrównane** — **lepszą ceną.**

Zestawiając bilans handlowy w zakresie nierogacizny na rok 1928 i 1929, dojdziemy do następujących ostatecznych wyników:

	1929 r		1928 r.	
	Ilość	Wartość w milj. zł.	Ilość	Wartość w milj zł.
Świnie żywe szt. . .	959 948	216,0	1.279.000	208,1
Bekony q.	155.077	53,7	61.011	19,5
Mięso wieprzowe i bite świnie q.	74 441	20,6	222.499	53,4
Szynki i wędliny q. .	16.312	7,0	2.326	0,75
Razem eksport .		**297,3**		**281,75**

A teraz w sprawie ceny uzyskiwanej za polski żywiec w r. 1929 na rynku wiedeńskim. Według statystyki, prowadzonej bardzo szczegółowo przez Biuro Syndykatu Pol. Eksp. trzody i bydła wywieziono do Austrji w r. 1929 od dnia 1 marca, t. j. od dnia rozpoczęcia działalności Syndykatu, do końca grudnia 1929 r. **379.829 szt. żywej trzody za sumę 101.206.000** zł., jako wiedeńską cenę sprzedażną. Uzyskiwano zatem za sztukę średnio **266 zł.**, czyli jeśli przyjmiemy średnią wagę sztuki na **95 kg.** wyniesie 1 kg. średnio **2.80 zł.**.

Reasumując powyższe podkreślamy, że przy zmniejszeniu wywozu ilości żywca o 1/4 w stosunku do r. 1928, na który to spadek przyczyniły się rozmaite powody, jak **wysoka cena w kraju i brak wskutek tego marży eksportowej, spadek stanu pogłowia trzody w Polsce o blisko 1 i pół miljona sztuk w stosunku do r. 1927, znaczna podwyżka taryfy kolejowej**, obowiązującej od 1 października 1929 r. i wiele innych przyczyn natury gospodarczej, **handlowej** i **weterynaryjnej**, podkreślić musimy, że mimo to wszystko **dzięki większej cenie i wadze wysłanego towaru potrafiliśmy uzyskać w r. 1929 za eksport nierogacizny 8 miljonów zł. więcej.**

Zdaje się, że cyfry te są najlepszą odpowiedzią dla domorosłych informatorów i autorów nierzeczowych artykułów, którzy, jeżeli chcą pisać o tej dziedzinie eksportu, krytykować ją, skazywać na zagładę i t. p., to przedewszystkiem powinni się na tem znać, czytać, dużo czytać choćby tylko perjodyczne wiadomości statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego, a nie ryć pod eksportem polskiej trzody po przeczytaniu nieuważnem jednego artykułu rzeczowego.

Kończąc, niesposób nie podkreślić, że tego rodzaju artykuł jak omówiony powyżej w „Ilustr. Kur. Codz." z dn. 28 lutego, o ile nie został wywołany przez czynniki zagraniczne, którym istnienie Syndykatu uniemożliwiło dalsze traktowanie rynku polskiego, jako dogodnego terenu dla niekrępowanej niczem spekulacji, to **całkiem widocznie idzie im na rękę.**

EKSPORT BYDŁA ROGATEGO DO AUSTRJI

Według informacyj Austrjacko - Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu wytworzyła się chwilowo z powodu ostrych zarządzeń rządu austrjackiego ograniczających poważnie dowozy bydła rogatego z Rumunji, **korzystna konjunktura dla bydła rogatego z Polski.** Kilka firm rozpoczęło po długiej przerwie zakupywać w województwie poznańskiem woły oraz krowy cięższe (400 — 500 kg. żywej wagi) i wyraża się dodatnio o tym materjale. Ceny wynoszą obecnie przeciętnie około szyl. 1,44 za 1 kg. żywej wagi. Szczególnym popytem cieszą się **woły opasowe** nabywane chętnie przez fabrykantów kiełbas; bydło tego typu nie stanowi konkurencji dla hodowli austrjackiej.

Przeszkodą w rozwinięciu się eksportu na większą skalę jest niewystarczające miejsce na **targu kontumacyjnym**, wyznaczone dla bydła polskiego, mogące pomieścić według ostatniego zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa zaledwie 100 sztuk miesięcznie. Ilość ta nie była do niedawna wyzyskiwana lecz obecnie powinna być powiększona tem więcej że wywóz bydła do Czechosłowacji natrafia na coraz większe trudności, a rynek wiedeński staje się bardziej interesujący. Dowodem tego ceny, które za woły polskie wynosiły w połowie lutego b. r. od szyl. 1.30 — 1.60, gdy za woły rumuńskiego pochodzenia płacono tylko szyl. 1.20 — 1.50 za 1 kg. żywej wagi. Spędy tygodniowe dochodzą do **2.300 sztuk.**

Ponieważ kontyngent przywozowy rumuński wynosi 840 sztuk tygodniowo, zostały podjęte starania o powiększenie pojemności targu kontumacyjnego dla bydła polskiego conajmniej do 300 sztuk tygodniowo, tem więcej, iż cała ilość za luty została już wyczerpana i dalszy eksport w tym miesiącu musiałby zostać wstrzymany. Przy tej sposobności powinna być załatwiona sprawa niedopuszczenia na **wolne targi w Wiedniu polskiego bydła rogatego**, gdyż **niema żadnych uzasadnionych przeszkód weterynaryjnych do dalszego utrzymywania przymusu dostarczania polskiego bydła rogatego wyłącznie na targi kontumacyjne. Pryszczycy w Polsce nie posiadamy, a zaraza płucna bydła rogatego została już doszczętnie stłumiona.**

Dr. M. DALKIEWICZ

ZUŻYTKOWANIE ZWŁOK ZWIERZĘCYCH I KONFISKAT RZEŹNIANYCH W POLSCE

(Dokończenie).

XI. WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Rakarń powiatowych ani prywatnych nie posiada, gdyż sprawozdań pod tym względem od władz tamtejszych nie otrzymano, natomiast na 12 rzeźni istniejących w tem województwie, rozporządza trzema zakładami utylizującymi zwłoki zwierzące oraz konfiskaty rzeźniane przy rzeźniach miejskich w Katowicach, Królewskiej Hucie i Mysłowicach.

Roczna ich produkcja nie jest mi znana.

XII. WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

Nie posiada żadnych zakładów utylizacyjnych ani aparatów w rzeźniach, których istnieje w tem województwie, 48.

XIII. WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

Zakładów utylizacyjnych nie posiada, natomiast dysponuje tylko dwoma aparatami do utylizacji konfiskat rzeźnianych, a mianowicie w bekoniarni Czerniewice (obecnie nieczynnej) i w rzeźni w Mszczonowie, a to na ogólną ilość 91 rzeźni, istniejących w tem województwie.

Produkcja tych aparatów nie jest mi znana.

XV. MIASTO STOŁ. WARSZAWA.

Posiada „Miejski Zakład Utylizacyjny" produkujący rocznie około 100.000 kg. wysokowartościowej mączki mięsno - kostnej i 30.000 kg. tłuszczów przemysłowych. Analiza tych produktów odpowiada wymogom zagranicznym, jednak cała ilość bywa pozbywana z łatwością w kraju. Nadto znajduje się w rzeźni miejskiej na Solcu aparat służący do utylizacji konfiskat rzeźnianych.

XVI. WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.

Nie posiada zakładów utylizacyjnych a na 40 rzeźni istniejących w tem województwie nie rozporządza żadnym aparatem do utylizacji konfiskat rzeźnianych.

XVII. WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.

W czasie okupacji wojska niemieckie urządziły zakład utylizacyjny w Wilnie ale obecnie budynek i jego wewnętrzne urządzenie z powodu zerwania dachu uległy zupełnemu zniszczeniu. Na 36 rzeźni istniejących w tem województwie, żadna nie jest wyposażona w aparaty służące do utylizacji konfiskat rzeźnianych.

Z powyższego zestawienia wynika, że na 278 powiatów istniejących w Polsce posiadamy razem zaledwie 62 właściwych przetwórni zwłok zwierzęcych i konfiskat rzeźnianych, za które to artykuły osiągamy razem najwyżej około 2 do 3 miljonów złotych, a moglibyśmy osiągać kilkakrotnie razy więcej, gdybyśmy posiadali więcej tych zakładów i gdybyśmy potrafili artykułom w Polsce produkowanym zapewnić racjonalny zbyt zagranicę, gdzie można osiągnąć wyższe ceny. Cyfry powyżej podane są bardzo nieścisłe, gdyż odnoszą się tylko do zakładów utylizacyjnych, które podały wysokość swej produkcji a przytem w obliczeniach pominąłem te rakarnie, które zajmują się wyłącznie niszczeniem zwłok zwierzęcych, nie przerabiając ich na artykuły użyteczne, t. j. na mączki mięsno - kostne, kleje i tłuszcze techniczne. W istniejących a wyliczonych zakładach utylizacyjnych wyprodukowaliśmy w kraju zaledwie 5.753.810 kg. mączek mięsno - kostnych oraz kleju, 186.000 kg. tłuszczu przemysłowego a nadto 43.000 kg. kości dostarczonych w stanie suchym do różnych zakładów fabrycznych.

Jestem przekonany, że po wliczeniu nieznanej mi produkcji aparatów utylizujących konfiskaty rzeźniane w polskich rzeźniach oraz w innych zakładach fabrycznych przerabiających odpadki rzeźniane (kości, rogi, kopyta, racice i t. p.) moglibyśmy cyfrę produkcji przemysłu przetwórczego tej branży w Polsce ustalić w wysokości około dwukrotnej ale nawet taka cyfra odbiega jeszcze bardzo od ilości zwłok i konfiskat rzeźnianych, jakimi w Polsce dysponujemy. Innymi słowy twierdzenie moje, że przez zakopywanie w ziemię zwłok zwierzęcych marnujemy miljonowe wartości z dużą szkodą dla naszego gospodarstwa narodowego odpowiada rzeczywistości.

A teraz pomówię nieco o zbycie gotowych produktów uzyskiwanych w naszych zakładach ulylizacyjnych Jak stwierdziłem pewna ilość tych zakładów narzeka na trudności zbytu w kraju, względnie na niską cenę swych wytworów, gdy tymczasem towar ten z wielką łatwością i korzyścią mógłby być wywożony zagranicę. Same Niemcy importują corocznie około 11.000.000 kg. mączek mięsnych z Indyj, Rosji Sowieckiej, Czechosłowacji, Danji, Anglji, Belgji i Polski i wywożą ten artykuł w ilościach około 25 miljonów kg. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Finlandji, Anglji, Holandji, Czechosłowacji, Afryki Południowej, Jugosławji i t. p. Jak z tego widzimy artykuł ten jest zagranicą poszukiwany i możemy liczyć napewno na jego korzystny eksport.

Jednak warunkiem zdobycia i opanowania rynków zagranicznych są większe, regularne i stałe dostawy oraz dobra jakość polskiego produktu. Mączki: mięsna, kostna i mięsno - kostna pozbywa się o wiele korzystniej jako paszę treściwą, muszą jednak odpowiadać istniejącym w niektórych krajach importujących przepisom. to też do wysyłanych próbek towaru należy zawsze dołączać dokładną, urzędowo potwierdzoną analizę chemiczną oraz gwarancję co do czystości i pochodzenia towaru. Np. do Niemiec import mączki mięsno - kostnej o zawartości więcej jak 12 proc. fosforanu wapna jest wzbroniony. Mączki nieodpowiadające temu warunkowi mogą być wprowadzone do Niemiec tylko za specjalnem zezwoleniem rządu niemieckiego i to wyłącznie jako artykuł nawozowy, który osiąga niższą znacznie cenę.

Mączki powinny być opakowane w gęste worki o wadze po 50 kg, lub 100 kg. — wedle umowy. Każdy worek

musi być plombowany i zaopatrzony w osobną analizę chemiczną.

O ile chodzi o mączkę służącą jako pasza treściwa analiza chemiczna musi wykazywać zawartość: 50 — 60 proc. proteiny (białka), najwyżej 12 proc. fosforanu wapna oraz 10 proc. tłuszczu. Towar powinien mieć żółty jasny kolor. Firmy zagraniczne, które odbierały już mączki mięsne i kostne pochodzenia polskiego narzekają, że nie były one należycie sterylizowane, wobec czego żądają specjalnych pod tym względem gwarancyj. Przeważnie żądają zagraniczni odbiorcy ofert kalkulowanych loco wagon granica polska po uprzedniem zaaprobowaniu próbek zaopatrzonych w analizę chemiczną.

W końcu pragnę zaznajomić interesowanych, że na najbardziej interesującym nas na razie rynku zbytu, t. j. w Niemczech (Berlin), wynosi cena obecna mączki kostnej 22 — 24 RM, a mięsnej 20 — 37 RM za 100 kg., oraz, że importem wszystkich gatunków mączek (mięsnej, kostnej i mięsno - kostnej) interesują się następujące firmy niemieckie:

1) Firma „*Spratt's Aktien - Geselschaft*", Berlin — Rummelsburg (poszukuje mączki mięsnej i kostnej); 2) Firma „*Herbert Michel*", Berlin — Grunewald, Trakenerstrasse 27 (poszukuje: jak wyżej); 3) Firma „*Siegmund Meyerstein*" Hannover (poszukuje: jak wyżej); 4) Firma „*Richard Cornst*", Berlin W. 57 — Bülovstr 43 (poszukuje: jak wyżej); 5) Firma „*Paul Philipp*", Berlin — Charlottenburg, Kantstr 129a (poszukuje: jak wyżej); 6) Firma „*August Odening*", Hamburg 1, Mönckebergstr 7 — Levantehaus (poszukuje: jak wyżej — cif Hamburg); 7) Firma „*Imperial — Vel — Import*" G. m. b. H. Hamburg 37 — Parkallee 9 (interesuje się tylko mączką mięsną najlepszego gatunku, jako paszą treściwą); 8) Firma „*Hermann Götze*" G. m. b. H., Berlin N. W. 21 — Turmstr 38 (poszukuje: jak pod 1); 9) Firma „*Hermann Feibusch*", Berlin — Schöneberg, Am Park 19 (poszukuje jak pod 1).

Kogo interesowałyby inne zagraniczne rynki zbytu, obsyłane dotąd przez wytwórnie niemieckie, może otrzymać wyczerpujące informacje za pośrednictwem Państwowego Instytutu Eksportowego. Ogromne zapotrzebowanie na te artykuły okazuje Ameryka Południowa.

Z powyżej przytoczonych danych wynika, że istnieją duże możliwości rozwojowe polskiego przetwórstwa z tej dziedziny i że należałoby wytężyć wszelkie siły, aby w powiatach, które dotychczas nie posiadają zakładów utylizacyjnych a stan dróg i komunikacji pozwala na ich uruchomienie władze administracyjne, względnie samorządowe (Sejmiki — Rady Powiatowe i Magistraty) zainteresowały się tą sprawą. W ten sposób przyczynią się nietylko do powiększenia naszego majątku narodowego ale także do ograniczenia rozmiarów panujących u nas chorób zaraźliwych zwierzęcych, których częstą przyczyną są nienależycie urządzone, bardzo prymitywne niekiedy nieogrodzone i w bliskości obejść, względnie pastwisk położone grabowiska (cmentarzyska) zwierzęce, dostępne dla ludzi i zwierząt domowych, a zwłaszcza psów, kotów, niekiedy świń, które grzebiąc i ryjąc w poszukiwaniu za płytko zakopanemi zwłokami zwierząt padłych skutkiem chorób zaraźliwych stają się częstemi nośnikami.

W osobnym artykule pomówię o potrzebie i korzyściach utylizacji krwi ze zwierząt poddawanych ubojowi w rzeźniach oraz innych ubocznych produktów uboju (rozmaitych narządów i przerobów), poszukiwanych tak u nas, jak i zagranicą dla celów leczniczych (organo - terapeutycznych), gdyż pod tym względem posiadamy ogromne wprost możliwości powiększenia naszego majątku narodowego.

NADUŻYWANIE PRZEPISÓW WETERYNARYJNYCH DO CELÓW POLITYKI HANDLOWEJ

Z poinformowanych dobrze sfer wiedeńskich otrzymujemy następującą korespondencję:

Do jakich absurdów doprowadzają t. zw. zarządzenia weterynaryjne niektórych państw, ilustruje dosadnie następujący fakt:

Że względu na zarazę pyskowo racicową panującą obecnie w Rumunji, Ministerstwo austrjackie wydało rozporządzenie, na podstawie którego cały towar żywy z Rumunji t. j. **trzoda chlewna i bydło rogate**, może być posyłane do Wiednia tylko na t. zw **targ kontumacyjny,** specjalnie urządzony dla towaru z powiatów zapowietrzonych względnie podejrzanych, a to w tym celu, by towar ten nie zaraził towaru zdrowego na wolnym targu w St. Marx.

Rozporządzenie to byłoby więc ze względów sanitarnych zupełnie w porządku, ale zaszedł następujący inny fakt:

Mianowicie z Rumunji nadchodzi do Wiednia co tydzień około 800 do 900 sztuk bydła rogatego, a ponieważ na targu kontumacyjnym jest miejsce tylko na około **300 sztuk bydła**, przeto resztę t. j. **500 do 600 sztuk pędzi się na targ wolny.**

A więc z jednej strony zamyka się cały kraj względnie przeznacza się towar **„ze względów sanitarnych"** na targ kontumacyjny, by ten towar nie zakaził towaru zdrowego na wolnym targu, a równocześnie z braku miejsca na targu kontumacyjnym, zezwala się **„wyjątkowo"**, by ten towar mimo wszelkich przepisów i rozporządzeń pędzono **na targ wolny, gdzie zakazić może towar z powiatów zdrowych.**

Natomiast bydło polskie mimo, że pochodzi **z powiatów zdrowych**, mimo tego, że jest zdrowe i mimo wielokrotnych przedstawień i próśb musi się sprzedawać w Wiedniu **na targu kontumacyjnym**, na którym uzyskuje się zawsze **niższe ceny**, na szkodę polskiego eksportera.

Powyższy fakt służy tylko dla ilustracji, w jaki sposób stosuje się przepisy sanitarno - weterynaryjne i że przepisy te nie zawsze stosowane są celem ochrony bydła krajowego przed zarazami. lecz też komentuje się je, jak się danemu państwu żywnie podoba wedle **konstelacji i wpływów partyj agrarnych.**

JAN DEREZIŃSKI, Medjolan.

METODY TUCZENIA ŚWIŃ WE WŁOSZECH

II.

W poprzednim artykule rozpatrywałem między innemi metody prof. Renzo Giuliani, dyrektora Kr. Doświadczalnej Stacji Rolniczej i Leśnej w Turynie, dotyczące szybkiego i oszczędnego tuczenia nierogacizny odpadkami mleka i serwatką. Dziś zajmować się będę jego metodami tuczenia „sztuczną serwatką" i suchą paszą.

Nim przejdę jednak do właściwego tematu, chciałbym nadmienić, że liczne prace doświadczalne, przeprowadzane tak przez prof. Giuliani, jak przez całe grono innych uczonych nad racjonalnem paseniem bydła i nierogacizny, stoją w związku z ustanowionym konkursem narodowym zootechnicznym, który ma być właśnie tym bodźcem do podniesienia ilościowego i jakościowego ogólnego zwierzostanu włoskiego, co oczywiście ma znowu nierozerwalny związek z odbywającą się obecnie „Battaglia del Grano", t. j. pracą nad podniesieniem wydajności ziemi. Podczas tego konkursu, który trwać będzie przez lat 3, t. j. od 1.X 1930 roku do 30.IX 1933 roku, specjalne komisje roztaczać będą ścisły nadzór nad gospodarstwami, biorącemi udział w konkursie, ażeby się do warunków konkursowych z całą skrupulatnością stosowały.

Jako nagrody dla najlepiej prowadzonych gospodarstw hodowlanych przeznaczono na każdą prowincję ogółem 60 do 80 tysięcy lirów, stosownie do zakwalifikowania gospodarstw do odpowiednich grup. Do ogólnego konkursu narodowego zaś, w 1933 roku dopuszczone będą tylko po jednem gospodarstwie z czterech grup każdej prowincji, uznanych za najlepsze (grupa wielkich gospodarstw, średnich, małych i świeżo zbonifikowanych). Premje konkursowe w tym ostatecznym konkursie są wcale ponętne, gdyż pierwsza nagroda dla wielkich gospodarstw wynosi 80.000 lirów, dla średnich 60.000, dla małych 40.000, a dla świeżo zbonifikowanych nawet 100.000 lirów.

Rząd włoski przeznaczył ogółem na ową „Battaglia Zootechnica" osiem miljonów lirów, czyli około czterech miljonów złotych. Zainteresowanie tym konkursem jest bardzo wielkie.

Warto zwrócić także uwagę przy tej okazji na przełom jaki się zaczyna dokonywać w pojęciach hodowców co do potrzeby doprowadzenia wagi tuczników aż do 160—180 kg. i nawet więcej. Coraz liczniejsze są głosy za ekonomiczniejszą dochodowością przy tuczeniu świń, która ustalona została podczas robionych doświadczeń, między innemi przez prof. Giuliano, na 140 — 145 kg. Ponad tę wagę dochodowość przy przybieraniu wagi znacznie się zmniejsza. Temu przekonaniu dano także wyraz na zjeździe grup rolniczych, dotyczących mleczarstwa, serowarstwa i hodowli bydła i nierogacizny najbardziej w hodowli inwentarza, zainteresowanych prowincyj, odbytym w Rzymie pod egidą Konfederacji Rolniczej Faszystowskiej, w dniu 1 lutego.

Obniżenie wagi rynkowej tuczonych świń we Włoszech miałoby dla nas ważne znaczenie, gdyż ułatwiłoby zbyt tamże naszej nierogacizny.

Ale wróćmy po tym wstępie do właściwego celu naszego artykułu. Ponieważ w dolinie Podovańskiej wyrabiają sery tylko letnią porą, zatem tuczenie świń przy nich przerywa się, wobec zamknięcia serowni, w listopadzie lub grudniu, ażeby rozpocząć je na wiosnę w marcu lub kwietniu. Okoliczność ta pozwala przeprowadzić tylko jednorazowe tuczenie w roku, a pozatem powoduje skup wzmożony na wiosnę, w tym samym czasie, prosiąt i chudych świń, tak że to wielkie zapotrzebowanie powoduje bardzo znaczną zwyżkę cen na materjał podatny do tuczu. Na początku i na końcu sezonu — mleczarnie nie rozporządzają dostateczną ilością serwatki, tak że uzupełniają ją poprostu wodą.

Ażeby uniezależnić chów i tuczenie świń w pewnym stopniu od zapasów serwatki, prof. Giulani wypróbował „sztuczną serwatkę", którą każdy hodowca może tanio i bez wielkiej trudności przygotować sobie na miejscu. Prof. Giuliani proponuje na przyrządzenie tej „sztucznej serwatki" następującą formułkę:

Woda 94%.

Melassa cukrowa 4%.

Mączka mięsna 2% (60% proteiny i nie więcej niż 4% siarczanu sodu).

Skład chemiczny tej sztucznej serwatki nie różni się prawie od składu serwatki naturalnej, gdyż obydwie zawierają proteinę zwierzęcą. Także koszt sztucznej nie różni się od kosztu naturalnej; spreparowanie bowiem „sztucznej serwatki" kosztuje 7 lirów za 1 kg. — taką mniej więcej wartość handlową przypisują także serwatce naturalnej.

Oczywiście, serwatkę tę należy uzupełniać, tak samo jak zwykłą, inną paszą. Najodpowiedniejsza do dodawania do sztucznej serwatki mieszanka składać się powinna, według prof. Giuliani, z 40% otręb klejowych kukurydzowych; 20% mąki arachidowej; 38% mąki z manioki (mogącej być zastąpioną mąką z ziarna kukurydzowego) i 2% fosfatu wapna.

Jeżeli mieszanka przeznaczona jest dla prosiąt, należy dodawać dawkę do serwatki w stosunku 12 do 13 kg na 100 litrów serwatki w pierwszym tygodniu, podnosząc ją z czasem do 20 i 25%.

Doświadczenia robione z 23 słabo rozwiniętemi prosiętami (początkowa przeciętna waga wynosiła po 15,7 kg) podczas zeszłorocznej bardzo ostrej zimy, przy 15° do 20° poniżej zera, przez przeciąg 2-ch miesięcy wyłącznie tylko sztuczną serwatką i wyżej wymienioną domieszką paszy, nie spowodowały żadnych zaburzeń ani wypadku. Stadko 23 prosiąt, które ważyły na początku tuczenia razem 362 kg. po 60 dniach doszły do 1.081 kg. wagi ogólnej i dały 2.500 lirów czystego zysku. W zimie bieżącej metoda ta stosowana jest przez licznych hodowców w prowincjach Mantova, Modena i Reggio Emilia.

Prof. Giuliani pracował także nad zastosowaniem metody żywienia tuczników paszą suchą, używaną także w Ameryce. W danym wypadku chodzi o żywienie świń mieszanką, zawierającą wszystkie składniki potrzebne do normalnego rozwoju świni, dobrane w odpowiednim stosunku, oraz z drugiej strony używanie czystej wody do woli. Te metody rekomenduje prof. Giuliani przeważnie przy tuczeniu warchlaków i chudych świń, zwłaszcza w pierwszej fazie tuczenia, podczas kiedy na zakończenie tuczenia lepiej

używać serwatki, naturalnie z domieszką opisaną w artykule poprzednim. Oczywiście pasza sucha powinna być smacznie przyrządzana i zawierać winna wszelkie składniki tuczące. Mieszanka prof. Giuliano składa się z mąki, kiełków kukurydzy albo mąki klejkowej pszennej 35%; z mąki arachidowej 25%; mąki z manioki albo z kukurydzy 28%, z mączki mięsnej 10%, z soli mineralnej 2%.

Jako przykład skuteczności tej metody, przytacza się, że grupa 25 warchlaków łącznej wagi początkowej 664 kg. doszła po 2-ch miesiącach tuczu, w najcięższej porze zeszłorocznej zimy, do 1.650 kg., przybierając na wadze dziennie 0,660 każdy. Dodać wypada, że na każdy kwintal powiększenia żywej wagi, świnie zjadały 244 kg. paszy, pozostawiając czysty zysk przy sprzedaży 3.440 lirów. Ta metoda została w praktyce zastosowana przedewszystkiem przez wielki majątek, w którym robiono pierwsze doświadczenia tuczenia suchą paszą i przez licznych gospodarzy okolicznych.

Zważywszy, że główne pożywienie składa się z pszenicy i kukurydzy z koncentracją proteiny, jak otręby klejowe kukurydzy (22 do 23% proteiny) oraz mąki klejkowej pszennej (41 — 42% proteiny) połączone z produktami o dużej zawartości krochmalu (manioka) oraz cukru (melassa) t. j. 2-ch substancyj najbardziej tuczących, metody szybkiego tuczenia nie mogą mieć najmniejszego ujemnego wpływu na jakość mięsa i słoniny.

Jedynie mączka mięsna mogłaby źle wpłynąć na jakość mięsa, gdyby jej używano w nadmiernych ilościach do tuczenia. W eksperymentach robionych przez prof. Giuliani mączkę mięsną używano przy początkowem paszeniu prosiąt i chudych świń, a w fazie samego tuczenia przy końcu opuszczano ją zupełnie w składzie mieszanki.

Podając wyniki prac doświadczalnych włoskiego prof. Giuliani do wiadomości naszych sfer zainteresowanych, chciałem zwrócić ich uwagę także na wielkie przemiany, które się we Włoszech dokonywują w dziedzinie gospodarczej w dążeniu do uniezależnienia kraju w gałęzi produktów spożywczych od zagranicy.

LISTY EKSPORTERÓW

Od p. **Antoniego Zajączka** Redakcja „Przeglądu Mięsnego" otrzymała następujące interesujące uwagi, skreślone na marginesie rokowań handlowych polsko - niemieckich.

Regulując w przyszłym traktacie handlowym sprawę eksportu trzody chlewnej do Niemiec wskazanem, a nawet koniecznem jest — pisze nam p. Zajączek, doświadczony kupiec i eksporter — by Rząd polski zabezpieczył w umowie wolny tranzyt przez terytorjum niemieckie **dla pociągów pospieszno-towarowych do Francji z towarem żywym.**

Eksport do Francji towaru bitego nie przedstawia dla nas eksporterów specjalnej wartości, a to ze względu na bardzo utrudnioną komunikację i inne nieprzewidziane przeszkody. I tak np.: przewóz towaru w bitym stanie z Polski do Francji trwa przeciętnie **8 do 9 dni**, ponieważ transporty takie idą odległą drogą przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję. Koszta transportu przekraczają z tego powodu ramy kalkulacji, równocześnie zaś tak długi okres transportu, zwłaszcza w cieplejszej porze roku wyklucza przyjście towaru do miejsca przeznaczenia w stanie zadowalającym wymagania odbiorców.

Natomiast gdyby Rząd nasz przy pertraktacjach z Niemcami zabezpieczył tranzyt nierogacizny w żywym stanie do Francji, transport od stacji granicznej np. Mysłowice (gdzie towar zostałby odpowiednio nakarmiony i napojony)—trwałby najwyżej 3. a w wyjątkowych okolicznościach do 4 dni, co absolutnie nie odbiłoby się niekorzystnie na towarze.

Uzyskawszy tranzyt, możnaby z wielką korzyścią tak dla Państwa, jak też i eksporterów skierować wysyłkę naszego towaru zamiast na rynki targowe wiedeńskie i praskie — na rynki Francji. Na powyższe ułatwienie komunikacyjne winien zwrócić także baczną uwagę rząd francuski i sądzić należy, po odpowiedniem przedstawieniu sprawy, poprze on nasze w tym kierunku postulaty.

Przypominam sobie wysyłkę polskiego towaru przed wojną. Nawet w czasach najniekorzystniejszych (czasy kontumacji w roku 1892 do 1895), gdzie towar pozostawał w kontumacji w Krakowie lub Białej przez 5 dni. wysyłałem towar do Szwajcarji (Bazylei) firmie Majgrod, a stamtąd ta ostatnia odsyłała nasze transporty z żywym towarem do Paryża i mimo tak długiego transportu. towar w bardzo dobrym stanie przychodził na miejsce.

Jest sprawą wielkiej wagi — kończy p. Zajączek — **aby kwestja wolnego tranzytu naszej trzody do Francji znalazła należyte uwzględnienie w traktacie z Niemcami.**

REWIZJA CELNA TRANSPORTÓW MIĘSA ŁADOWANYCH ZAGRANICĘ

Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że transporty mięsa eksportowanego zagranicę. bywają na granicy polskiej otwierane, celem przeprowadzenia rewizji celnej, co już nieraz stało się powodem psucia się towaru w drodze. Wobec tego Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę, że celem uniknięcia w przyszłości otwierania wagonów z mięsem dla przeprowadzenia rewizji celnej w Oświęcimiu, względnie na innych stacjach granicznych nadawcy są obowiązani, powołując się na zarządzenie Ministerstwa Skarbu ogłoszone w Dzienniku Urzędowym tegoż Ministerstwa Nr. 15 poz. 167 z dnia 4 czerwca 1929 r., wzywać urzędnika właściwego, miejscowego Urzędu Celnego lub Kontroli Skarbowej, **aby wagon po załadowaniu mięsem zaplombował,** a do odnośnego listu przewozowego dołączył **zaświadczenie,** wymagane przez powyżej powołane zarządzenie Ministerstwa Skarbu (P. I. E.).

POLSKI ZWIĄZEK WYTWÓRCÓW I EKSPORTERÓW WĘDLIN

Próby zorganizowania eksportu polskich wędlin zagranicą wykazały, że poszczególni eksporterzy, a nawet ich mniejsze ugrupowania nie są w stanie rozwiązać tego zagadnienia ze względu na nieznajomość obcych rynków, brak doświadczenia kupieckiego i silną konkurencję innych krajów eksportujących, mimo, że jakość polskich wędlin w niczem nie ustępuje, a nawet przewyższa towar zagraniczny.

Wobec tego po dłuższych przygotowaniach **Państwowy Instytut Eksportowy** powołał do życia Komitet Organizacyjny w składzie najwybitniejszych fachowców teoretyków i praktyków, którego zadaniem było opracowanie zasad utworzenia **związku polskich eksporterów wędlin celem podjęcia zbiorowego wysiłku w kierunku zorganizowania eksportu na większą skalę.** W skład tego Komitetu weszli nadto przedstawiciele **Organizacyj Rolniczych Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła** oraz **Polskiego Związku Bekonowego.**

W ten sposób uzupełniony Komitet rozpoczął w listopadzie ubiegłego roku energiczną działalność, której owocem gyło opracowanie projektu statutu **„Polskiego Związku Wytwórców i Eksporterów Wędlin". —**

Dn. 25 lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego p. M. Turskiego walne zebranie konstytucyjne założycieli wyżej wymienionego Związku przy bardzo licznym udziale uczestników ze wszystkich dzielnic kraju, W obradach wzięli nadto udział przedstawiciele: Ministerstwa Rolnictwa, Izby Przemysłowo - Handlowej Warszawskiej, jako Centrali wszystkich Izb Przemysłowo - Handlowych, Polskich Organizacyj Rolniczych, Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polskiego Związku Bekonowego. —

Po bardzo ożywionych obradach uznano bezwzględnie konieczność powołania do życia tego rodzaju związku i po przyjęciu statutu związek ten istotnie założono. Udział w Związku został zadeklarowany narazie przez **39 osób**, względnie firm, istnieje jednak uzasadniona nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpią dalsze subskrypcje.

Firma nowozałożonego Związku brzmi: **„Polski Związek Wytwórców i Eksporterów Wędlin".** Czas trwania Związku jest nieograniczony. Siedzibą jego jest m. st. **Warszawa.** —

Celem Związku jest **racjonalizacja eksportu wędlin i przetworów mięsnych, badanie i opracowywanie rynków zbytu, przeprowadzenie doniosłej dla przyszłości naszego eksportu w tej dziedzinie akcji standaryzacyjnej, bez której opanowanie poważniejszych rynków odbiorczych nie da się pomyśleć, reprezentowanie i obrona interesów wytwórczości i eksportu,** współdziałanie w rozbudowie przemysłu tłuszczowego, **wspódziałanie w organizacji zbytu wędlin w kraju i zagranicą, współpraca w akcjach, mających na celu rozwój hodowli zwierząt w kraju, oraz wszelka inicjatywa, uznana za konieczną w kierunku popierania celów związku oraz jego członków.**

Związek ma charakter stowarzyszenia zawodowego, w skład jego mogą wchodzić **wytwórcy wędlin i przetworów mięsnych, organizacje handlowo - przemysłowe zajmujące się przetwórstwem lub eksportem wędlin i przetworów mięsnych** oraz **organizacje pokrewne,** t. j. organizacje zajmujące się sprawami związanemi z eksportem wszelkiego rodzaju materjału rzeźnego i mięsa.

Władzami Związku są: **Walne Zgromadzenia, Rada złożona z 11 osób oraz Zarząd złożony z 3 osób, wreszcie dyrektor zarządzający.** Wpisowe jednorazowe wynosi **Zł. 100**, a składka roczna **Zł. 200.—**, lecz Walne Zebranie ma prawo w świadczeniach tych czynić zmiany

Pierwsza przez Walne zebranie organizacyjne wybrana Rada składa się z osób następujących: pp. **Zielińskiego Feliksa** z Warszawy, jako przewodniczącego, **Webera Henryka** z Warszawy, **Różyckiego Andrzeja** z Krakowa, **Littnera Kazimierza** ze Lwowa, **Dawidowskiego Romana,** jako przedstawiciela firmy „Bracia Dawidowscy" z Poznania, **Gordona Maksa,** jako przedstawiciela fabryki wędlin koszernych pod firmą „S. Diszkin S-ka Akc." w Łodzi, **Pietkiewicza Jana** z Wilna, **Ruszczaka Jana** z Łodzi, a nadto z dwuch przedstawicieli **Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła** oraz jednego przedstawiciela **Polskiego Związku Bekonowego.** Zastępcami wybrano: pp. **Szeczmańskiego Józefa** z Torunia i **Kuczkowskiego Jana,** dyrektora Spółdzielni Przetwórni Mięsnej w Wołkowysku.

Z DZIAŁALNOŚCI SYNDYKATU

Do wiadomości P. T. Eksporterów

Dzięki staraniom Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła Ministerstwo Komunikacji wydało w lutym b. r. zarządzenie wszystkim Dyrekcjom Kolejowym, **aby wagony - gęsiarki, podstawiane do załadowania trzody, pozbawione były zbytecznych podłóg na czas od grudnia do maja każdego roku. Macierzyste warsztaty kolejowe odnośnych wagonów winny podłogi te usuwać oraz przechowywać w swoich magazynach.**

OTWARCIE DWÓCH POLSKICH WĘDLINIARNI WE FRANCJI

We Francji zostały w ostatnim czasie otwarte dwie polskie placówki handlowe mięsne, a mianowicie:

1. **Fabryka Wędlin „Rex"** w Saint-Denis (Seine) 16, rue de Boucherie,

2. **Sklep z wędlinami „A polonaise"** w Paryżu, 21 rue Simmart.

Założycielem fabryki „Rex" i jej właścicielem jest p. **Żurek**, przemysłowiec z Katowic. P. Żurek posiada fabrykę wędlin w Katowicach i wyroby swoje starał się eksportować do Francji. Napotykając trudności transportowe i t. p., założył fabrykę **pod Paryżem**, z zamiarem wyrobu specjalnie kiełbas krakowskich, liewskich i mazurskich, przystosowanych do smaku i wymogów zarówno klijenteli francuskiej, jak i polskiej. Fabryka puszczona w ruch w roku bieżącym produkuje obecnie **7.000 kg. wędlin tygodniowo.** Surowiec zakupuje narazie na miejscu. Stroną handlową przedsiębiorstwa prowadzi p. **Witold Groer;** pracownikami technicznymi są **wyłącznie polacy** w liczbie sześciu.

Założycielem sklepu „A Polonaise" jest p. **Jamiołkowski** inż. chemik, zamieszkały we Francji od roku 1904, a od roku 1914 zajmujący stanowisko administratora przędzalni w Flers (Orne). „A la Polonaise" sprzedaje wędliny importowane z Polski z masarni firmy **„K. Linttner"** we Lwowie. P. Jamiołkowski ma zamiar wziąć również zastępstwa innych produktów spożywczych polskich. Sklep posiada towar bardzo dobry, niestety jednak położony jest w dzielnicy niezbyt uczęszczanej, co tak ze względów handlowych, jak i propagandowych stanowi poważną przeszkodę w rozwoju firmy. Ceny za towar kalkulują się przy 28 fr. za kilogram, co przy jakości towaru stanowi cenę konkurencyjną z towarem miejscowym

(P. I. E.).

OGRANICZENIA WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 25 lutego b. r. Nr. 1075 W-II obowiązują od dnia 1 marca 1930 r. następujące ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

1. Z powodu **pomoru i zarazy świń** zamknięte są dla wywozu powiaty:

A) DO AUSTRJI:

Kozienice — woj. kieleckiego, **Biała, Lublin, Tomaszów, Włodawa** i **Zamość** — woj lubelskiego, **Bóbrka** i **Lipsko** — woj. lwowskiego, **Baranowicze** — woj. nowogródzkiego, **Toruń** — woj. pomorskiego, **Kępno, Oborniki** i **Rawicz** — woj. poznańskiego, **Rohatyn** — woj. stanisławskiego oraz **Buczacz** i **Złoczów** — woj. tarnopolskiego.

B) DO CZECHOSŁOWACJI:

Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i **Wysokie Mazowieckie** — woj. białostockiego, **Kielce, Miechów, Opatów** i **Sandomierz** — woj. kieleckiego, **Siedlce** — woj. lubelskiego, **Łęczyca** — woj. łódzkiego, **Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie** i **Wąbrzeźno** — woj pomorskiego, **Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław** i **Żnin** — woj. poznańskiego, **Brody** i **Zbaraż** — woj. tarnopolskiego, **Kutno** i **Warszawa** — woj. warszawskiego.

II. Z powodu **pryszczycy** zamknięty jest dla wywozu zwierząt racicowych powiat:

Do Czechosłowacji, jako też wogóle zagranicę: **Szamotuły** — woj. poznańskiego.

IMPORT ŚWIŃ LITEWSKICH DO FRANKFURTU NAD MENEM

Import żywych świń litewskich do Niemiec został dozwolony w marcu 1929 r., wprawdzie z ograniczeniem na Berlin, Drezno i Frankfurt n/M. We Francji pojawiły się po raz pierwszy we wrześniu ub. r., nie wywołując do tej pory żadnego wpływu na kształtowanie się cen, podczas gdy w Berlinie miały, wedle nadchodzących tutaj wiadomości poważne następstwa. Cena ich na rynku frankfurtskim jest o 20 fenigów niższa od świń północno-niemieckich, mających stanowisko dominujące. Fakt powyższy tłomaczy się tem, że import świń litewskich do Frankfurtu jest zbyt nikły, aby wywołać zmianę cen. W okresie od września ub. r. do końca stycznia b. r. importowano do Frankfurtu ogółem 2.431 sztuk, w początku ca 200, a w styczniu już tylko 75 tygodniowo.

Świnie litewskie na rynku frankfurtskim są chowu pastwiskowego, stąd podlegają łatwo infekcji. Do tej pory stwierdzono 133 sztuk wągrowatych, z tego 56 tak bardzo zakażonych, że trzeba je było zniszczyć, mięso reszty, t. j. 77 sztuk zostało przekazane do sprzedaży po odpowiedniej przepisowej dezynfekcji.

Początkowo jakość mięsa była względna i tem się tłomaczy wyżej wskazane obniżenie się ilościowe importu. Ostatnie transporty były jakościowo pierwszorzędne. Import jako taki jest zupełnie niezorganizowany, wobec czego importerzy mają zamiar stworzyć specjalne towarzystwo importowe niemiecko-litewskie. Narazie kieruje tym importem prywatna firma niemiecka. Świnie litewskie przychodzące do Frankfurtu gromadzi się w oddziale dezynfekcyjnym rzeźni miejskiej, skąd po dezynfekcji zjawiają się przeważnie na giełdzie mięsnej. Perspektywy ew. dalszego zbytu świń litewskich we Frankfurcie, t. zn. na giełdzie mięsnej Frankfurtu, sięgającej wpływem do Niemiec Południowych, są naogół dodatnie, lecz pod warunkiem, że jakość mięsa conajmniej utrzyma się na obecnym stanie dobroci lub jeszcze polepszy. Wówczas, zdaniem importerów, import świń litewskich może odegrać we Frankfurcie poważną rolę w kształtowaniu się cen mięsa.

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

Kraków od 22. II — 28, spęd 1132 szt. Ceny: 2.20 — 2.59 za 1 kg. żywej wagi, 3.10 — 3.30 za 1 kg. bitej wagi.

Mysłowice od 24. II. — 28. II, spęd 2111. Cen nie notowano.

Sosnowiec od 24. II — 1. III. spęd 1884 szt. Płacono 2.10 — 2.70 za 1 kg. żywej wagi.

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA

Wiedeń, 4 marca.

W tygodniu sprawozdawczym dowóz trzody na rynek wiedeński wykazuje **nieznaczne zmniejszenie.** Świń mięsnych dowieziono **7975** sztuk, zaś tłuszczowych **2959**, razem **10,934**, a więc o 290 sztuk mniej, niż w tygodniu ubiegłym.

Poszczególne kraje dostarczyły:

	mięsnych	tłuszcz.
Austrja	416	24
Węgry	68	1853
Jugosławja	468	1067
Rumunja (targ kontum.)	344	
Polska	**6679**	**15**

Dowóz z Polski utrzymał się mniejwięcej na wysokości zeszłego tygodnia. Dostawa świń mięsnych z Węgier i Jugosławji zmniejszyła się do ilości zupełnie nieznacznych. Płacono za towar mięsny polski $ 2.10 — 2.60, wyjątkowo 2.65, za towar tłusty 2.25—2.35, wyjątkowo 2.40. Tendencja targu ustalona, lekko zwyżkująca, szczególnie w towarze tłuszczowym.

CZECHOSŁOWACJA

Praga, dnia 3 marca.

Dowóz trzody polskiej wynosił w tygodniu sprawozdawczym do Pragi **6.102** szt., na prowincję **1.559** szt., razem **7.661** szt., to jest **o 1.300 szt., mniej, niż w tygodniu ubiegłym.**

Tendencja cen zniżkowa. Za towar polski płacono Kc. 10.20 do 11.00.

Dowóz bydła rogatego wykazuje cyfrę rekordową, gdyż dostawiono do Pragi szt. 1.067, na prowincję sz. 389, razem 1.456.

NIEMCY

Berlin, dnia 28 lutego.

Na dzisiejszy targ spędzono 8.244 szt. świń, oprócz tego wprost do rzeźni dostawiono 1.371 świń krajowych i 1.330 zagranicznych. Podaż była zupełnie wystarczająca, tak, że uzyskane ceny przedstawiały tendencję zniżkową.

Urzędowe notowania cen przedstawiają się następująco:

za świnie ponad 150 kg.	a)	Mk. 76—78
od 120—150 kg.	b)	Mk. 77—78
od 100—120 kg.	c)	Mk. 77—78
od 80—100 kg.	d)	Mk. 75—76
od 60— 80 kg.	e)	Mk. 72—74

Notowania rozumieją się za 50 kg.

Ceny na 12 największych niemieckich rynkach trzody (od 24/II — 28/II).

W Mk. za 50 klg. żywej wagi.

Berlin — 77—78; **Hamburg** — 77—80; **Mannheim** — 78—80; **Stuttgart** — 79—81; **Monachjum** 75 82; **Lipsk** — 79—89; **Dresno** — 74—75; **Wrocław** — 76—77; **Magdeburg** — 76—79. Cena przeciętna — 76—79; w poprzednim tygodniu — 77—79.

FRANCJA

Strassburg, dnia 1 marca.

Sprawozdanie Konsulatu R. P.

W czasie od 24 lutego do 1 marca dowieziono na rynek strasburski:

		płacono — Fr.
wołów	125	8,80 — 11,20
krów	255	7,20 — 11,40
byków	103	9,00 — 9,50
cieląt	852	13,80 — 16,00
owiec	109	13,00 — 16,00
świń	1.517	12,00 — 12,60

Dowozy trzody chlewnej z Niemiec osiągnęły w tym tygodniu rekordową liczbę 1.247 szt., pewna część z tego została po uboju wysłana ze Strasburga do Paryża, resztę sprzedano na miejscu, co wywołało lekką zniżkę cen.

DANJA

Kopenhaga, dnia 28 lutego.

Oficjalne notowania za świnie bite, ważone z głową i nogami:

świnie mięsne I-a kr. 150—160, II-a 140—145; lochy — I-a 105—115, II-a — 90—105.

Notowania rozumieją się za 100 kg. bitej wagi.

ST. ZJEDNOCZONE AM. P.

Chicago, dnia 28 lutego.

Ceny podane są w dolarach amer. za 1 centnar amer., to jest 45⅓ kg.

smalec na marzec	10,60
smalec na maj	10,80
smalec na lipiec	11,05
słonina	13,25
lekkie świnie	10,50 — 11,40
tłuste świnie	10,00 — 10,75

OD ADMINISTRACJI

ADMINISTRACJA PRZYPOMINA P. T. PRENUMERATOROM O OBOWIĄZKU ODNOWIENIA PRENUMERATY I BEZZWŁOCZNEGO UREGULOWANIA ZALEGŁOŚCI.

PRENUMERATĘ NALEŻY WPŁACAĆ NA R-K SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA W POWSZECHNYM BANKU ZWIĄZKOWYM W WARSZAWIE LUB BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI, WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5.

RYNEK BEKONOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU ANGIELSKIEGO

Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej w dniu 1 marca 1930 r.

	Za 1 cent. ang. w shil.
Bekon Irlandski	114 — 135
„ Duński	106 — 112
„ Szwedzki	100 — 107
„ Holenderski	95 — 105
„ Kanadyjski	108
„ Estoński	90 — 100
„ Łotewski	87 — 92
„ **Polski**	82 — 92
„ Rosyjski	88 — 91

W zeszłym tygodniu żadne zmiany w notowaniach giełdowych nie zaszły. Specjalnego ożywienia w zapotrzebowaniu nie było, a to z powodu zbliżającego się końca miesiąca. Zapotrzebowanie na bekon bałtycki i polski było umiarkowane bez zmian w notowaniach. Transporty, które nadeszły w zeszłym tygodniu są prawie wyprzedane.

Ubój duński za ostatni tydzień wyniósł 90,000 sztuk, holenderski — 14,056 sztuk, szwedzki — 9,700 sztuk.

Dostawy za zeszły tydzień przedstawiają się następująco: do Londynu przybyło ze Szwecji 2,636 bal., z Holandji 2,826 bal.; **do Anglji z Polski przybyło 4,002 bal.**

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: $^1/_1$ str. — 350 zł.; $^1/_2$ str. — 175 zł.; $^1/_4$ str.; 90 zł.; $^1/_8$ str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 5%, drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.